

Kochają w ukryciu

W milczeniu i ukryciu pielęgnują relację z Jezusem. Dzięki codziennemu nawracaniu się kochają mocniej i piękniej. Uczą swoje dzieci wiary nie przez nakazy i zakazy, ale przez dawanie dobrego przykładu.

Anna Bandura



W najgłębszym zakamarku naszej duszy mieszka Pan Bóg. Każdego dnia staramy się tam schodzić jak najczęściej – mówi ks. Jerzy Owsianka, moderator diecezjalny Ruchu Rodzin Nazaretańskich (RRN) w diecezji ełckiej, by wytłumaczyć jeden z podstawowych elementów duchowości wspólnoty.

Ideał Nazaretu

Ruch Rodzin Nazaretańskich powstał w latach 80. ubiegłego wieku. Jest to międzynarodowy katolicki ruch apostołstwa rodzin, którego celem jest uświęcenie członków przez pogłębienie życia Ewangelią. Głównymi filarami duchowości ruchu są: możliwie codzienny udział we Mszy św., regularna spowiedź św., kierownictwo duchowe i maryjność. Małżonkowie, młodzież, a także osoby samotne starają się czerpać z doskonałego wzoru rodziny, którą była Rodzina z Nazaretu.

– Można przeżywać swoją wiarę głębiej. Kiedyś, gdy chodziliśmy do kościoła tylko w niedzielę, czuliśmy pewną duchową pustkę. Zainteresował nas RRN, bo kuzynostwo męża uczestniczyło w spotkaniach przy parafii. Oni potrafili się codziennie modlić, na naszych oczach stawali się lepszymi ludźmi, i to nas ciekawiło – mówi Halina Januszewicz, żona Adama i mama czworga dzieci. Zainspirowani postawą członków rodziny małżonkowie postanowili dołączyć do ruchu. Aktywnie działają w jego strukturach od ponad 10 lat. – Cotygodniowa formacja, wakacyjne rekolekcje czy codzienna Eucharystia są pewnego rodzaju wysiłkiem. Nie

narzekamy, nie złorzeczymy, a raczej jesteśmy wdzięczni Bogu, że wprowadził nas w ten świat – zapewnia Adam i dodaje, że nie wyobraża sobie, w jakim miejscu byłaby jego rodzina bez formacji w RRN.

Kierownictwo duchowe

Jednym z ważnych zobowiązań wynikających z przynależności do wspólnoty jest konieczność posiadania stałego spowiednika lub kierownika duchowego. – Zalecenia duchowe, które dostaję, są nieocenione. To kamienie milowe otrzymywane regularnie raz w miesiącu – zapewnia Jan Konopka, członek ruchu od 28 lat, i podkreśla, że wszystkie kluczowe decyzje życiowe podejmuje w porozumieniu z „kierownikiem duszy”.

O takiego przewodnika nie jest łatwo, ale na szczęście coraz więcej kapłanów uczy się tej szczególnej posługi. – Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie – mówi ks. Owsianka. – Człowiek nie tylko potrzebuje rozeznania w rozstrzyganiu bieżących dylematów, ale także potrzebuje kogoś, kto ukierunkuje głód i pragnienie Boga – dodaje. Podobną rolę odgrywa stały spowiednik, spotkania z nim mają natomiast uzdrawiającą moc sakramentu.

Być dobrym rodzicem

Z owoców kierownictwa duchowego czerpią nie tylko rodzice, ale także... dzieci. To przez codzienne nawracanie się, pracę nad

sobą, dostrzeganie wad i ich korygowanie człowiek staje się lepszym opiekunem. Więzy między dorosłymi a ich pociechami doznaje głębokiego uzdrowienia przede wszystkim wtedy, gdy rodzic troszczy się najpierw o relację z Bogiem oraz ze współmałżonkiem. – Gdy mówi się o formacji dzieci, najpierw należy zwrócić uwagę na formację rodziców. To oni przez świadectwo własnego życia przekazują postawy, które dzieci naśladują – mówi Marzena Konopka. – Chodzi o przeżywanie codzienności w takiej łączności z Bogiem i Matką Bożą, aby przekładało się to na nasze wybory, słowa i działania. Takie, które są wspierające i budują rodzinę – dodaje.

Formacja w RRN to pokorne i ciche stawianie kroków w kierunku nieba. Nie ma tam spektakularnych wstrząsów duchowych. Członkowie wspólnoty poszukują Boga w modlitwie serca, prostych uczynkach miłosierdzia. Odnajdują szczęście w rzeczach, które są w zasięgu ręki. Osoby zainteresowane dołączeniem do wspólnoty mogą uzyskać informacje na stronie:

rrn.info.pl